

# Boratyński, Ludwik

---

## Stefan Batory, Hanza i powstanie Niderlandów

---

Przegląd Historyczny 6/3, 322-334

---

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# Stefan Batory, Hanza i powstanie Niderlandów. ———

(Dokończenie).

## IV.

List królewski oddał stanom niderlandzkim nie Sobocki, jak to przypuszczał Possewin, ale osobny wysłaniec, sekretarz królewski, Krzysztof Głoskowski<sup>1)</sup>. Batory zbyt cenił swą powagę, by dla względów oszczędności mógł pozwolić, aby wysłaniec jego przybywał z obozu nieprzyjacielskiego, coby zresztą i na stany niderlandzkie najgorsze wywarło wrażenie. Sobocki, hojnie obdarzony<sup>2)</sup>, odjechał z listem królewskim i ustną informacją do ks. Parmy.

Pismo Batorego do stanów niderlandzkich jest arcydziełem pod względem formy, zarazem stanowczej i oględnej. Bez ogródek uznaje Batory prawne stanowisko króla hiszpańskiego wobec zbuntowanych prowincyi i stara się je przekonać, że poddanie się ich Anglii na nic się nie przyda, skoro cała ogromna potęga hiszpańska, oparta na wytrwałej polityce, zmierza nieubłaganie do ich odzyskania. Względy jednak ludzkości nakłaniają króla polskiego, że głos zabiera, by je przestrzedz; nadto wymaga tego interes całego chrześcijaństwa, skoro wojna ta odwraca siły Hiszpanów od walki z niewiernymi. Radzi im więc poddać się na łaskę króla hiszpańskiego i prosić o przebaczenie. Ta część listu

---

<sup>1)</sup> Z powodu przekręcenia nazwiska w kopii niemieckiej (drezdeńskiej) przypuszczał Kraushar mylnie, że był to Mikołaj Oleśnicki. Dno Głoskowski secretario, Grodnae in Niderlandhum et Zelandiam a Mte Reg. expedito f. 150. P a w i ń s k i: Źródła dziejowe IX. B. 144.

<sup>2)</sup> Dno Sobocki in Hispaniam (sic) a S. Mte Reg. f. 300. Tamże.

przypomina „bona officia“, z jakimi i w średnich wiekach i w XVI w. jeszcze niejednokrotnie występowali papieże, wzywając poważniejszych monarchów do zgody i walki z niewiernymi i nie przywodzi żadnego faktycznego argumentu. Cała deklaracja, obracająca się wśród ogólników, wyglądałaby na utwór retoryczny bez głębszej treści, gdyby nie ostatnie zdania, które mogły w stanach obudzić pewien niepokój. Przebija w nich bowiem lekka pogroźka, że król, w razie, gdyby nie posłuchano jego rady, zastrzega sobie swobodę działania, co wobec poprzedniej wzmianki o interesach handlowych, łączących Niderlandy z Polską<sup>1)</sup>, dodawało jego słowom więcej nacisku, niż retoryczne wywody o ludzkości i interesie chrześcijaństwa.

Sam król wiedział bardzo dobrze, że upomnienia te niewiele skutku odniosą i jasno to wyraził w liście do ks. Parmy, tłumacząc swą bezsilność odległością<sup>2)</sup>. Grozić otwarcie represaliami, jak wiemy, nie mógł, bo nie byłby w stanie groźby wykonać, ale stany zostawiał w niepewności. Chwila, w której Batory wystąpił z tą niespodziewaną demonstracją dyplomatyczną, była rzeczywiście dla Niderlandów krytyczną. W Hiszpanii i Portugalii za radą Granvelli, w myśl edyktu z 29 maja 1585 r., zaraz obłożono aresztem okręty holenderskie, zelandzkie i angielskie, a jakkolwiek wykonanie nie odbyło się tak energicznie, jak tego sobie życzył projektodawca, to jednak spodziewał się, że wyrzuci to wrażenie na powstańcach. Wprawdzie ulegał złudzeniu, jeśli był rzeczywiście przekonany o niezawodnej skuteczności tego środka, skoro Hanza nie złożyła dowodów, że potrafi wyrugować Holendrów z portów hiszpańskich, ale bądźco bądź utrudnił im ten handel i zmusił ich

---

<sup>1)</sup> ...quod Gratiis Vestris cum nostris hominibus multarum rerum commercia intercedunt—...quae (upomnienia) si Gratiae Vestrae repudiaverint, Nos nostrum officium fecisse videbimur et omnes posthac rationes nostras et nostrorum hominum a Gratiis Vestris seiunctas et separatas habebimus, ipsaemet autem Gratiae Vestrae aliquando vitasse consilium suum non immerito accusabunt. Stefan Batory do stanów niderl. 24/3. 1586. Kraushar: Stefan Batory w sprawie walki o niepodległość Niderlandów Lwów 1894. (odbitka z Kwartalnika histor.) list ten streszcza, a częśćkę jego przytacza w całości F. Amian Strada: De bello belgico decas II. (Wenecya 1730) s. 522.

<sup>2)</sup> Non modo autem admonitione, quae apud obstinatos parum fortasse valitura est, verum aliis etiam rebus studium nostrum serenissimo regi catholico ipsique Ill<sup>ti</sup> Vrae probaremus, si vicinitatis ratio pateretur. Verum cum tam longe absimus, praeter voluntatem et optimum erga partes Ser<sup>ti</sup>s ipsius studium vix quicquam aliud afferre possumus. Stefan do ks. Parmy 24/3. 1586. Arch. hanz. w Kolonii CLII. Nr. 25.

do większej ostrożności. Kiedy zaś nadto hr. Leicester w myśl instrukcyi, otrzymanej od Elżbiety, wydał 4 kwietnia 1586 r. plakat, zabraniający handlu z krajami nieprzyjacielskimi pod karą śmierci, i zakaz ten, służący nietylko interesom Niderlandów, jak raczej Anglii, zamienił się w system handlowo-polityczny, wywołało to w Holandyi głębsze niezadowolenie. Zakaz ten dotyczył srodzko handlu niderlandzkiego i więcej mu przynosił szkody wogóle, a zwłaszcza Holendrom, niż warta była cała pomoc angielska. Sama Holandya, w której leżał bogaty Amsterdam, przyczyniała się do ogólnych kosztów wojennych udziałem  $64\frac{1}{2}\%$ , a wraz z Zelandyą 80%. Dochody zaś czerpała głównie z handlu na morzu Bałtykiem i w r. 1585, gdy jeszcze stany generalne wydały zakaz handlu w odwet za represalia hiszpańskie, Amsterdam po usilnych staraniach uzyskał uwolnienie handlu bałtyckiego od wszelkich ograniczeń. To też plakat Leicesterera—obok innych jeszcze powodów—przyczynił się niemało do podkopania jego stanowiska w Niderlandach i do rozluźnienia węzła, który chciano zadzierzgnąć z Anglią<sup>1)</sup>.

Łatwo więc można sobie wyobrazić, że list Batorego, którego poseł zjawiał się w dość znaczący sposób równocześnie z wysłaniem Hanzy<sup>2)</sup>, nie mógł minąć bez wrażenia<sup>3)</sup>. Głoskowski oddał 17 maja list królewski; odpowiedź stanów ma datę 3 lipca. Wprawdzie tłómaczą one tę zwłokę przygotowaniem wojennymi, które pochłonęły zupełnie Leicesterera i prowincye, ale niewątpliwie, jeśli się nie odniesiono do Anglii z zapytaniem o zdanie, to w każdym razie namyślano się i rozważano starannie, jak ułożyć odpowiedź.

Król polski występował jako obrońca Hiszpanii, ale także jako przyjaciel, dbały o dobro prowincyi zbuntowanych. Wyrażały mu też stany za to wdzięczność, ale równocześnie starały się wykazać, że winną jest Hiszpania, z którą walczą o wolność sumienia; że wobec okrucieństw „dzikiego i barbarzyńskiego narodu hiszpańskiego, dążącego do panowania nad całą Europą“, muszą bronić swej ojczyzny i swych rodzin, a walka taka od początku świata zawsze była godziwa i chwalebna. Bez królowej angielskiej, z którą łączy

---

1) Wenzelburger: Geschichte der Niederlande II. 578 ssq.

2) Osnabruck przybył 6 lutego do Hagi, odprowiony 5 lipca 1586 r. Höhlbaum II. 275, 276.

3) Potwierdza to F. a. m. S. t. r. a. d. a: De bello belgico decas II. (Wenecya 1730) s. 521 i 523.

ich przymierze, nic nie mogą teraz postanowić sami o wojnie lub pokoju, a rządy oddali hr. Leicesterowi. Ufni jednak w słuszność swej sprawy i sprawiedliwość króla, proszą go o życzliwość dla swej sprawy i o dalszą przychylność dla swych poddanych<sup>1)</sup>.

Innej odpowiedzi dać nie mogły stany i Batory też zapewne nie sądził, że list jego odwróci tok wypadków, rozwijający się z nieubłaganą koniecznością. Ton listu świadczy jednak, że nieobojętną im była przyjaźń króla polskiego, a na końcową jego pogroźkę odpowiadali prośbą o dalszą przychylność. Czyżby to był tylko zwrot retoryczny? Nie znamy właściwie istotnego poglądu Batorego na powstanie niderlandzkie. Nie występował dotąd wprawdzie wobec nich wrogo, ale nie miał do tego powodu, a zresztą i środki mu na to nie pozwalały. Z tego nie możnaby jeszcze wnioskować, że sympatyzował z Niderlandami. Wobec jednak nuncjusza Bolognettego, najskrajniejszego rzecznika interesów katolickich i hiszpańskich, w oględny — co prawda — sposób krytykował politykę Filipa II w Niderlandach, przedstawiając z powodu wystąpienia ks. Alençon, że koniecznie należałoby się pogodzić na razie ze zbuntowanymi w jakikolwiekby sposób, t. j. choćby za cenę przyznania im wolności religijnej<sup>2)</sup>. Zachowanie się Batorego wobec Gdańska, a Filipa II wobec Niderlandów narzuca porównanie, a różnica postępowania obu monarchów w podobnych okolicznościach bije w oczy. Gdańsk, odtrącony bezwzględnie, mógł tak samo połączyć się z Danią, jak Niderlandy z Anglią. Porównanie zaś to nie wypadnie na korzyść Filipa.

Pogląd Batorego na kwestyę różnic religijnych był z gruntu odmienny od przekonań Filipa II. Dlatego, jeśli w głębi swego serca nie pochwalał buntu, to z pewnością bezstronnie go oceniał, rozumiał jego pobudki i nie mógł ich bezwzględnie potępić. Daleki od wszelkiej zaciekłości na jakimkolwiekbyś polu, traktował tę kwestyę jako sprawę polityczną, którą tylko przez obustronne ustępstwa można załatwić. Jeśli zaś teraz wystąpił jako bezwzględny stronnik Hiszpanii i radził stanom niderlandzkim poddać się po tylu latach walki, to nie czynił tego z głębokiego wewnętrznego przekonania, że Niderlandczycy źle robią, broniąc swej ojczyzny, lecz najpierw dlatego, że mógł wierzyć szczerze, iż Hiszpania, dzięki swej potędze, musi ostatecznie odnieść zwycięstwo,

<sup>1)</sup> Stany niderl. do Stefana Batorego, Utrecht 3 lipca 1586 r. Kopia w arch. hanz. w Kolonii. CLIII. Nr. 11.

<sup>2)</sup> Dep. Bolognet. z 11/3. 1583. i szyfr. 28/5 1584. Boratyński: Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom, s. 122, not. 6

a tylko niepotrzebnie wyczerpuje swe zasoby, któreby lepiej gdzie-indziej mogła zużytkować, przedewszystkiem zaś z tego powodu, że rachunek jego polityczny wykazywał, iż, łącząc się z Hiszpanią, więcej zyska, niż popierając Holendrów i stojącą za nimi Anglię.

Kryzys, zbliżający się na zachodzie Europy, oddziaływać musiał na politykę Batorego, który niemniej baczną poświęcał mu uwagę, jak Possewin, choć niewątpliwie z innych pobudek. Dla Batorego równie jasny był związek między wypadkami na Zachodzie a jego polityką na Wschodzie. Planów podboju Moskwy, przyczem liczył głównie na pomoc papieża, nie mógł w Rzymie przedkładać w oderwaniu od tego, co się działo na Zachodzie, wiedząc, jak silnie zajmowała Sykstusa V. myśl podboju Anglii. Anglia była rzeczywiście w dobrych stosunkach z Moskwą, na co rząd polski spoglądał z niechęcią i podejrzliwością<sup>1)</sup> i czyniła zabiegi w Turcyi przeciw Hiszpanii, nakłaniając sułtana, aby pogodził się z Persyą i wysłał flotę, któraby wspólnie z angielską działała. O tych staraniach ambasadora Elżbiety w Konstantynopolu, kupca angielskiego, Harebonne, którego wpływ, rosnący u Porty, niepokoił dyplomacyę francuską na Wschodzie<sup>2)</sup>, dostaje Sykstus V wiadomość najprawdopodobniej z Polski. Ambasador bowiem wenecki, Gritti, donosi z Rzymu, że na audyencyi papież, wzięwszy papier, leżący na stole, czytał mu bardzo długie avisi o wspomnianych staraniach Elżbiety w Konstantynopolu. Bystry spostrzegacz, jakim był dyplomata wenecki, dodaje przytem uwagę, że musiały pochodzić z Niemiec lub z Polski<sup>3)</sup>. Wiadomości z Konstantynopola przychodziły głównie przez Wenecyę, ale avisi te były zawsze włoskie. Łacińskie mogły pochodzić tylko z Niemiec lub z Polski. Ponieważ cesarz nie miał żadnej w tem korzyści, aby zwracać uwagę papieża na wypadki w Konstantynopolu, skoro o żadnej akcji przeciw Turcyi nie myślał, pozostawałaby tylko Polska. Właśnie

---

<sup>1)</sup> Posel polski przy dworze cesarskim, biskup włocławski, Rozrażewski, opowiada ambasadorowi weneckiemu Lippomanowi, że okręt angielski dotarł do portu św. Mikołaja nad morzem Lodowatem i ma zabrać posta moskiewskiego dla zawarcia traktatu handlowego. Dubita (Rozrażewski) esservi sotto questo pretesto qualche maleditione. Dep. Lippomana 30 listop. 1582 r. *Arch. wenecc.* Disp. di Germ. a. 1582. s. 271.

<sup>2)</sup> E. Charrière: *Négociations de la France dans le Levant* T. IV. 193, 526.

<sup>3)</sup> Erano questi (avisi) in lingua latina, scritti in stile assai puro et elegante, Onde credo che sieno o di Polonia, o di Germanta o di qualche Gesuita. Gritti do doży Cicogna 14/6. 1586. *Arch. di stato weneckie.* Roma 1586, f. 185.

wtedy, przed kilku zaledwie dniami, przybył do Rzymu kardynał Jędrzej Batory<sup>1)</sup>, by przedstawić wielki plan królewski podboju Turcyi drogą na Moskwę. Nasuwa się tedy przypuszczenie, że Batory, chcąc ułatwić zadanie swemu bratankowi w Rzymie, gdzie myślano głównie o najeździe na Anglię, zwracał uwagę papieża albo sam, albo przez Possewina, który, jak wiemy, lękał się sojuszu angielsko-tureckiego i niebezpieczeństwo to zamierzał przedstawić Kuryi w przekonaniu, że osłabienie Turcyi będzie także ciosem dla protektorki herezyi.

Batory, chcąc sobie przygotować grunt w Rzymie, musiał więc zbliżyć się do króla hiszpańskiego, aby mu dyplomacya Filipa II tutaj nietylko nie przeszkadzała, ale owszem zabiegi jego popierała. Hiszpania, ujęta postawą Batorego w kwestyi niderlandzkiej, nie mogła krzyżować jego planów w Rzymie, gdzie król zaznaczał łączność interesów katolickich, zagrożonych od wschodu i zachodu. Na zachodzie miał się Filip II rozprawić z wrogami katolicyzmu, a na wschodzie król polski zapewnić mu zwycięstwo. W związku z tem pojmiemy, dlaczego Batory, radząc Hiszpanom zajęcie Sundu, aby zapewnić swobodny dowóz zboża, dodawał niejasny na pozór warunek, „jeśli będzie można się spodziewać także i n n y c h postępów na korzyść chrześcijaństwa“<sup>2)</sup>. Przez Sund obaj monarchowie mogli sobie podać dłonie: zboże polskie szłoby bezpiecznie do magazynów ks. Parmy, a część floty hiszpańskiej, stojąca w Sundzie, kryłaby tyły operacyi polskich, skierowanych na Moskwę.

Nie do pogardzenia byłaby także pomoc hiszpańska na dworze cesarskim. Batory wiedział o planach Habsburgów, by dla arcyks. Maksymiliana pozyskać tron moskiewski po śmierci Fiedora, a w Polsce jasno zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakieby stąd musiały dla niej wyniknąć<sup>3)</sup>. Przy pomocy zaś króla hiszpańskiego, mógł Batory dość łatwo pokrzyżować te starania

---

<sup>1)</sup> 7 czerwca 1586 r. donosi Gritti o przybyciu Jędrzeja Batorego we wtorek t. j. 3/6. Tamże 169.

<sup>2)</sup> Por. wyżej.

<sup>3)</sup> Stefan do Kromera 2 grudnia 1585 r. „Pryjdzieli w ręce niemieckie moskiewska ziemia, bez wątpienia starać się będą, jakoby Prusy i Inflanty, które sobie dawno vindicant. od nas oderwali, a snadnieby im tego dokazać przyszło, mając ratunek od duńskiego i szwedzkiego króla swego narodu. Zaczem nas jako w ogródku z obu stron ogarnąwszy i koronęby za czasem opanowali Kopia listu Stanisł. Karnkowskiego do trybunalistów r. 1586. *Rkp. Czartorysk.* 91, t. 323 i 585.

i zapewnić sobie bezpieczeństwo z tej strony. Tak też zapewne pojmowano w Pradze ten krok Batorego<sup>1)</sup>. Król polski, nie naruszając konstytucyi i wolności, mimo całej słabości swej władzy, stawał się czynnikiem pożądanym i poważnym w największym sporze, który podówczas wstrząsał całą Europą, a dla zamierzonej akcji zapewniał niezaprzeczone korzyści. Niedziw, że przeciwnicy jego byli zaniepokojeni.

Rząd hiszpański rzeczywiście zaczął się poważnie liczyć z Batorym. Coprawda można z największym prawdopodobieństwem powątpiewać, czy byłby poszedł drogą, wskazaną przez niego i zabrał się do wykupienia zboża polskiego. Przybliżone tylko obliczenie kwoty, potrzebnej na ten cel, według cen średnich, które podał Bolognetti i według ilości zboża, wywiezionego z Gdańska w r. 1583<sup>2)</sup>—choć niepodobna określić dokładnie, ile przywieziono Wisłą, a ile wzięto z zapasów, leżących w spichlerzach gdańskich—dałoby olbrzymią sumę przeszło 2 milionów złp., czyli blisko 1,400,000 węg. zł. Sumy tak wysokiej wyczerpane finanse hiszpańskie z pewnością nie mogłyby pokryć. Gdyby nawet Fuggerowie — co jest wątpliwem — pomogli do wykonania tego projektu, to rzecz jasna, że zboże to musiałoby leżeć w Polsce, bo wysyłanie go na Atlantyk, rojący się od korsarzy angielskich i holenderskich, równałoby się wprost żywieniu i wzbogacaniu przeciwników za pieniądze hiszpańskie. Częściowe zaś tylko wykonanie tego planu nie doprowadziłoby nigdy do rezultatu. Zresztą, jak już widzieliśmy, Hiszpania gotowa była płacić na miejscu, ale ryzyka transportu na siebie brać nie chciała. Przychylność jednak, jaką okazywał Batory sprawie hiszpańskiej, działała demoralizująco na stany zbuntowane, a na przyszłość zostawiała drogę otwartą do dalszych układów i kombinacji.

<sup>1)</sup> Ambasador wenecki w Pradze, Zane, donosił, że król polski zwołał sejm na styczeń 1587 r. Mówią, że senat nie zgodzi się, aby prowadził wojnę z Moskwą w imieniu Rzeczyposp., ale przyzwoli, jeśli ją podejmie w swem imieniu i na własny koszt. Et scrivono (z Polski) che il Re conoscendo molto bene che li Imperiali cosi di lontano si oppongono alla sua pretensione, si va insinuando la gratia del Re cattolico mediante li buoni officii, che dice di andar facendo in suo servitio con li Olandesi et Zelandesi, accio la Mta S. non abbi occasione di contrariarle li suoi pensieri tanto per la parte di Roma quanto de altrove. Zane do doży Cicogna. 11/11. 1586. *Arch. ven. Germania* 1586, f. 186.

<sup>2)</sup> Razem z Gdańska wywieziono w r. 1583: 50548 łasztów żyta, 8725 łasztów pszenicy, a 920 jęczmienia, pomijając mniejszą ilość słodu i mąkę (2840 łasztów). Behring: Ein päpstlicher Legat etc. l. c. s. 69. Średnia cena łasztu żyta 35 zł., a jęczmienia 25 zł. Informacya Bolognettego. Korzeń i o w s k i: *Analecta Romana* 221.



To też ks. Parmy, któremu Sobocki na podstawie rozmów z Batorym wyjaśnił ustnie poglądy tego na wojnę angielsko-hiszpanską i zwrócił uwagę na Irlandyę i wyspę Whigt, które należałoby przede wszystkim zająć, jako podstawę operacyjną do właściwego najazdu na Anglię<sup>1)</sup>, z zadowoleniem donosił swemu królowi o wyniku swych starań. Filip II też pochwalał go za to, że utworował drogę do króla polskiego i wyrażał ze swej strony także zadowolenie z listów Batorego, zastrzegając sobie, jak to było w jego zwyczaju, namysł co do propozycji ks. Parmy<sup>2)</sup>. Ten bowiem przedstawił wniosek, prawdopodobnie w myśl rady Possewina, jakoby król hiszpański powinien wyrazić swe uznanie Batoremu. W Madrycie zaś, jak świadczy ambasador wenecki Lippomano<sup>3)</sup>, już się zdecydowano polecić Farnesemu, aby wysłał nowego posła do Polski z podarunkami, między którymi pierwsze miejsce miały zająć konie, które Batory tak lubił i o które już dawniej pisał do Hiszpanii. Miał mu nadto ofiarować order złotego runa, gdyż na dworze hiszpańskim pojmowano teraz dobrze, „jak ważną jest rzeczą utrzymać porozumienie z królem tak dzielnym i mądrym.“

Nowy kurs polityki polskiej, zgodny już teraz z interesami Gdańska, oddziaływać począł na stosunki z Anglią. Zaraz po wydaniu przywileju z 26 lutego 1585, król zajął odporne stanowisko

---

<sup>1)</sup> Donosi o tem Lippomano z Madrytu. Ponieważ ani list Batorego, ani też Possewina do ks. Parmy nic o tem nie wspomina, więc tylko Sobocki mógł o tem z nim mówić. Depesza bowiem Lippomana o stosunkach ks. Parmy ze Stefanem Batorym jest z małymi wyjątkami zadziwiająco zgodna z istotnym stanem rzeczy i opiera się widocznie na informacji, zaczerpniętej od kogoś, kto czytał raport Farnesego, przeznaczony dla króla. Mylnie jest tylko przedstawienie genezy tego stosunku, ale może właśnie sam ks. Parmy tak donosił. Lippomano bowiem dowodzi, że bratanek króla polskiego, bawiący jako venturiero we Flandryi, pisał do stryja o względach, jakie mu okazywał ks. Parmy, a król, dziękując mu, w odpowiedzi ofiarował swe usługi (il suo potere). Zresztą donosi zupełnie wiernie o projekcie króla co do wykupna zboża, o treści listu do stanów niderlandzkich, a zwłaszcza o argumentacji Batorego, aby Hiszpania wystąpiła odrazu z przeważającymi siłami. Lippoman do doży Cicogna. 24/8. 1586. *Arch. ven. Spagna* 1586 r. 19 b. p.

<sup>2)</sup> Si avez tres bien fait de dresser le chemin vers le Roy de Poloi-gne et moy bien ayse d'entendre la contenu de ses lettres et ce, que aupara-vant luy aviez escript. Suivant quoy et voyant son bon zéle je m'adviseray sur ce, que vous semble debvoir estre faict de ma part en son endroit. Filip II do ks. Parmy 20/8. 1586. Piot: *Corresp. du Card. de Granvelle* t. XII. 475.

<sup>3)</sup> Lippoman do doży Cicogna 24/8, 1586, I. c.

wobec kompanii angielskiej, powołując się na to, że monopole w Polsce są zabronione. Zgadzał się tylko na potwierdzenie dawnych przywilejów, które przysługiwały Anglikom za jego poprzedników, przyrzekając skłonić Gdańszczan do cofnięcia tych ograniczeń, któremi obłożyli handel angielski z powodu sporów o ową kompanię. Z początkiem, jak się zdaje, r. 1586, wstawiał się już Batory u Elżbiety za miastami hanzeatyckimi, a gdy Elżbieta odpowiedziała odmownie, zażądał 17 sierpnia, aby w Anglii usunięto nowe daniny, na które Gdańsk się skarżył, a wreszcie nawet zabronił (5 września 1586) wolnego handlu w Elblągu z obcymi, na szkodę Gdańska i wbrew dawnym zwyczajom. Był to jeden krok dalej na drodze, która wiodła do ściślejszego porozumienia się z Hiszpanią. Jakkolwiek były to oznaki oczywiste, których znaczenia niepodobna było nie zrozumieć, to jednak Elżbieta jeszcze 18 grudnia, a więc już po zgonie Batorego, usprawiedliwiała się ze swego postępowania z Hanzą, przypisując winę Gdańskowi <sup>1)</sup>. Niewątpliwy to dowód, że Anglia czuła się zaniepokojona.

Tem bardziej za to rosło serce Sudermanowi, któremu Sobocki z polecenia ks. Parmy zdał w Kolonii sprawę ze swej misyi. Uradowany, że podwaliny w Polsce tak przygotowano, iż miasta hanzeatyckie mogą na nich dalej budować, wywodził w obszernym memoryale raz jeszcze konieczność bezwłocznego wysłania poselstwa do Polski i wykazując nieodzowność chwilowych ofiar, powracał do swej ulubionej myśli blokady kontynentalnej, której podstawą miał być układ między Hiszpanią a Hanzą, a do której należało wciągnąć Polskę. Liczył także na cesarza i elektorów, a nawet ostrożnie badał grunt w Danii <sup>2)</sup>. Zbyt pośpiesznie może i gorąco rachował, ale zgodna akcja Hiszpanów i Batorego-Hanzy i Gdańska, gdyby do niej doszło, mogła poważne trudności zgotować Anglii i Niderlandom, a dla Polski nietylko ze strony Hiszpanii zapewnić doniosłe korzyści. Projekt bowiem instrukcyi dla poselstwa hanzeatyckiego, mającego udać się do Polski, obejmuje tyle ważnych kwestyi i taki nacisk kładzie na sprawę

<sup>1)</sup> Batory do Elżbiety 14/3. 1585. Reg. H ö h l b a u m II. 264. H e i d e n s t e i n: o. c. 235. Elżbieta do Batorego 1/4. 1586. Batory do Elżbiety 7/8. 1586. Tenże do rady elbląskiej 5/9. 1586 H ö h l b a u m II. 276, 280, 285. Elżbieta do Batorego 18/12. 1586 tamże.

<sup>2)</sup> Memoryał Sudermana z końca sierpnia 1586. Suderman do Henryka v. Rantzau, namiestnika duńskiego w Holsztynie 9/4. 1586. H ö h l b a u m II. 890, 884.

<sup>3)</sup> Pomoc dla Hanzy w sporze z Anglią, zapobieżenie rezydencyi An-

handlu z Moskwą<sup>3)</sup>, że układy te mogły mieć niepospolitą doniosłość dla planów Batorego. Dość powiedzieć, że Hanza, związana z Polską, wstrzymaćby musiała dowóz broni i amunicji przez Narwę do Moskwy, choćby król szwedzki na to zezwolił, a Batory zapewniłby sobie dostawę materiału wojennego i wszelakich potrzeb, nie oglądając się na niepewnych Anglików, którzy, odcięci od Bałtyku i zagrożeni we własnej ojczyźnie, nawet przez Archangielsk nie mogliby Moskwy zaopatrywać w te potrzeby.

Nie ulega więc wątpliwości, że polityka Batorego umiejętnie starała się łączyć swe interesy i zadania na Wschodzie z walką, toczącą się w zachodniej Europie. Wyprawy na Moskwę nie zamierzał przedsięwziąć lekkomyślnie.

---

## D O D A T K I.

---

### I.

*Archiwum miejskie w Kolonii.*

*Stefan Batory do Aleks. Farnese'go, ks. Parmy.*

*Grodno 1586, 24 marca.*

(Hanseakten A 1531 — 1630. CLII. Nr. 25).

Stephanus, Dei gratia rex Poloniae.

Illustrissime princeps, domine, amice et affinis noster charissime. Aulicus noster Stanislaus Sobocius litteras Illustr. Vestrae plenae humanitatis et amoris erga nos, nobis reddidit, mandata etiam, quae ab Illustrit. V. acceperat, retulit. Nobis imprimis nihil unquam gratius accidere posse Ill. Vestra sibi persuadeat, quam si rebus serenissimi regis catholici quaecumque nostra opera commodare in aliquo nobis daretur. Quodque Belgicas serenitatis ipsius res attinet, universae etiam reipublicae christianae plurimum interesse arbitramur, serenitatem ipsius domesticarum turbarum molestia aliquando liberari, ut vires suas in nominis christiani hostem maiore cum ecclesiae Dei fructu et no-

---

glików w Elblągu i Archangielsku, utworzenie nowych kantorów w miejsce nowogrodzkiego; cła w Inflantach, przywrócenie pokoju w Niderlandach, opieka nad prawami i przywilejami Hanzeatów. Instrukcja dla poselstwa do Polski b. d. (zdaje się z 1586 r.). H ö h l b a u m II, 283. Batory starał się już dawniej handel z Pskowem i Moskwą skierować na Dorpat z pominięciem szwedzkiej Narwy. S a r t o r i u s: Geschichte des hanseatischen Bundes III. Th. 225 nota.

minis sui gloria convertat. Quare ea, quo (!) primo loco de rebellibus admonendis a Sobocio, Illustrit. Vestrae nomine proposita apud nos fuerunt, cum nullam in se haberent difficultatem, statim praestitimus, mittimusque ad eos secretarium nostrum cum litteris, quibus eos ab insania et suscepto consilio, ad meliorem mentem revocamus; si modo ii revocari possunt, qui tam longe progressi iam sint. Earum litterarum exemplum Ill. Vestrae mittimus. Non modo autem admonitione, quae apud obstinatos parum fortasse valitura est, — verum aliis etiam rebus studium nostrum serenissimo regi catholico ipsique Ill. Vestrae probaremus, si vicinitatis ratio pateretur. Verum cum tam longe absimus, praeter voluntatem et optimum ergo (!) partes serenitatis ipsius studium vix quicquam aliud affere possumus. De reliquis porro mandatorum Sobocii capitibus, de quibus nobiscum egit, ex eodem Illustr. Vestra sententiam nostram cognoscet. Quod vero Illustr. Vestra et nobis ipsis suam benevolentiam humanissime defert, et nepoti nostro cumulatissime eam praestiterit, Ill. Vestrae plurimum hoc nomine debere nos profiteamur dabimusque operam, ut omnibus vicissim benevolentiae et amicitiae officiis Ill. Vestrae respondeamus. Nepotem nostrum, de quo Ill. Vestra in litteris mentionem facit, eo consilio a nobis demiseramus, ut in aetate sua iuvenili, in qua non torpescendum illi esset ocio, quascumque posset orbis christiani provincias percurreret et mores hominum cognosceret. Is quoniam in castra etiam Ill. Vestrae se contulisset, non ingratum nobis accidit. Nos ipsi magnam cepimus voluptatem, dum in exhibita nobis scheda depictam oppugnationis ab Ill. Vestra institutae rationem inspiceremus: multo vero maiori non solum voluptati, verum et usui ipsi factura sunt, quae oculis ipse suis inspexit, et quibus praesens interfuit. Quare factum illius non improbamus et cum Ill. Vestrae maiorem in modum commendamus, faustaque omnia et optimam valetudinem Ill. Vestrae precamur. Grodnae, die 24, mensis Martij 1586.

Stephanus, rex.

Z tytu: Exemplar litterarum serenissimi Poloniae regis etc. ad Parmensem principem.

## II.

*Archiwum miejskie w Kolonii.*

*Stany niderlandzkie do Stefana Batorego.*

*Utrecht 1586, 3 lipca.*

(Hansaakten: Rep. A 1531—1630 CLIII, Nr. 11. Kopia).

Serenissime Rex.

Ex litteris Maiestatis Vestrae 24. Martij scriptis nobisque traditis ad 16 cal. junii a generoso viro Christophoro Gloscoino <sup>1)</sup>, Maiestatis

<sup>1)</sup> Krzysztof Głokowski.

Vestrae secretario, plene intelleximus enixam illam exhortationem ad studia pacis procedere ex benevola affectione Maiestatis Vestrae erga has provincias et commiseratione nostrarum calamitatum; caeterum dolemus vehementer ab adversariis nostris falso esse persuasum, nos in caussa esse, quominus hoc funestum diuturnumque bellum a duce Albano longe importunissimo ac crudelissimo Hispaniarum regis ministro iniuste ac nefarie illatum necessarioque a nobis tuendae patriae libertatisque animorum ac corporis causa contra vim et saevitiam intolerabilem execrandae illius inquisitionis Hispanicae susceptum, cum tuta pace, cuius semper fuimus studiosissimi, commutatum sit. Quod cum saepius frustra sit tentatum neque imperatoris principumque sacri Romani imperii, neque Galliarum regis, neque denique serenissimae Angliae reginae apud Hispaniarum regem pro nobis intercessio, neque subditorum preces assiduae adhuc valuerint, ad impetrandam pacem non iniquam, neque insidiis obnoxiam, qua libertati conscientiarum, pro qua mori omniaque extrema pati certum est, cautum sit. Cumque regis Hispaniae vicarii, praefecti, milites nihilominus rapinis, incendiis, caedibus, omnia vastare, foedare, complere pergerent, nullo neque sexus, neque aetatis discrimine habito, nullaque crudelitatis inhumanitatisque specie praetermissa: coacti fuimus, Rex Serenissime, omni spe pacis penitus praecisa, Illustrissimoque Aurantiae principe gubernatore confoederatarum provinciarum novo insuper atque inusitato exemplo scelestissime interempto, de sustinendo hoc tam gravi bello quartum decimum nunc annum continuato, deque defendenda patria, libertate, fortunis omnibus maioribus animis ac viribus serio tandem cogitare, omnemque salutem, secundum Deum opt. max. non in morte Hispaniarum regis sed in armis ac dexteris repositam habere. Et serenissimae Angliae reginae, Franciae, Hiberniae etc. opem atque auxilium implorare, non quo duos potentissimos principes ac populos inter se committeremus, sed ut vim ac immoderatam libidinem ferae ac barbarae illius nationis Hispanicae, Europae dudum monarchiam affectantis ac vicinorum antequam (sic) populorum libertati imminentis, a cervicibus, coniugibus, liberis arceremus, libertatemque conscientiarum sartam tectam conservaremus, quod a condito terrarum orbe semper licitum fuit ac laudabile. Effecit autem summus ille rerum moderator ac arbiter Deus, ut Serenissima Sua Maiestas, pro solita ipsius benignitate atque clementia explorata prius causae nostrae iusticia atque aequitate, afflictis hisce provinciis ac prope oppressis, iniustis hostium nos oppugnatum atque persequentium armis opem auxiliumque (quod reges omnes ac principes christianos praesertim maxime decet) promiserit, miseritque auxiliares copias, cum imperatore fortissime ac illustrissimo domino Roberto Leicestriae comite, multisque ducibus ac praefectis militum ex praecipua nobilitate Anglicana, quibus etiamnum sustinem (!) certoque nos foedere maiestas sua dignata est, ex quo nihil de bello aut pace decernere possimus citra voluntatem ac consensum serenissimae suae maiestatis eoque magis, quod confoederatae provinciae Belgicae praefato illustrissimo Leicestriae comiti gubernacula rerum gerendarum concesserint, quo belli curis ac negotiis assidue intento, ordinibusque provinciarum procurandis iis, quae ad belli usus sunt necessaria, indesinenter occupatis factum est, ut

praedicto generoso viro Christophoro Gloscovio in hoc aestu rerum ac negotiorum diutius opinione nostra sic manendum fuerit. Quas ob causas, Rex Serenissime, oramus etiam atque etiam obsecramusque Maiestatem Vestram, ut actionum nostrarum veritate causaeque iustitia atque aequitate propius inspecta, quam Christiani nominis principibus ac populis omnibus cupimus esse notissimam, de afflictis hisce provinciis benevolam opinionem concipere et subditos ac incolas earum regio favore porro complecti ac prosequi dignetur. Quod serenissimam Maiestatem Vestram pro sua singulari prudentia, iustitia, clementia, caeterisque quibus dotata ac decorata est virtutibus, vere regiis atque eximiis plane facturam esse confidimus, cui a Deo opt. max. precamur incolumitatem ac foelicitatem perpetuam. Traiecti 5. non. Julii anno domini 1586.

Maiestatis Vestrae obsequentissimi Ordines confoederatarum provinciarum Belgiae.

LUDWIK BORATYŃSKI.

---